

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerzy.

2 przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
rocznie 26 K. 40 h. z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h. wysyłką 8 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadstawy za wiersz garmondowy
lub jego miejsce 30 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym piśmem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych Numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.
Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Z komisji dla reform agrarnych.

Lwów, 25 czerwca.

Komisja dla reform agrarnych odbyła wczoraj po południu posiedzenie, które trwało od godz. 4 do wpół do 8 wieczorem.

Przewodniczący komisji p. Sękowski zaga-
jając posiedzenie podniósł, że chociaż niema dotąd
żadnych przedłożeń przez Sejm komisji przydzielo-
nych, mimo to zwołał posiedzenie komisji dla prze-
prowadzenia ogólnej dyskusji nad cało-
ksztalttem stosunków agrarnych w kra-
ju i nad kwestyą najpilniejszych reform
agrarnych.

Chciałby bowiem, by zadań komisji reform
agrarnych nie pojmowano biurokratycznie, jako biuro
do załatwienia i przygotowania dla Sejmu przydzia-
łów, lecz raczej jako komisję inicjatywy w ważnych
sprawach reformy agrarnej.

W obszernym wywodzie charakteryzuje na-
stępnie trafnie i dobitnie smutne położenie naszego
rolnictwa. Daje przegląd dotychczasowej akcyi kraju
na polu zarówno administracji agrarnej, jak i reform
ustawodawczych.

P. Władysław Leopold Jaworski popiera
w zupełności zamiary przewodniczącego. Zastanawia
się nad zakresem działania komisji dla reform
agrarnych, powołanej do życia po raz pierwszy przez
Sejm i wyraża radość, że komisja weźmie inicjaty-
wę, nie ograniczając się do roli referenta. Wyświetla
dalej przyczyny, dla których reformy agrarne na-
potykają u nas na trudności. Wstrzymywała je nie-
tylko agitacja, skierowana nie przeciw rzeczy, ale
przeciw inicjatorom. Wstrzymywał je także kwie-
tyzm i obawa przed nowościami pewnych sfer.

Mowca wylicza dalej zadania, które komisja
reform agrarnych może rozwiązać, a które wołają
wielkim głosem o pospiesz. Kończy zaś apelem, aby
bez względu na polityczne różnice możliwie się
stało porozumienie i zgoda wszystkich, którym na
sercu leży dobro ludu i którzy ożywieni są chęcią
jego ekonomicznego podniesienia, będącego podstawą
i koniecznym założeniem jego narodowej świadomości.

P. Hupka wyraża uznanie przewodniczącemu
za jego myśl zwołania komisji w celu ogólnej dys-
kusji nad najpilniejszymi zadaniami na polu usta-
wodawstwa agrarnego.

Wskazuje, że w naszym położeniu musimy po-
pierać produkcję rolniczą, nie tylko przez jak naj-
szersze użycie środków administracji agrarnej, ale
ale także za pomocą stworzenia dla rolnictwa i jego
potrzeb zastosowanych norm prawnych, któreby z je-
dnej strony zapobiegły tym niekorzystnym zmianom,
które na naszą produkcję rolniczą deprymująco od-
działują, z drugiej zaś strony takich ustaw, któreby
załatwiały zjednoczenie wszystkich w rolnictwie pra-
cujących sił dla wspólnych ekonomicznych i społecz-
nych celów, w drodze samopomocy.

Przechodząc najważniejsze zadania w tym kie-
runku, skarży się na niewątpliwie lekceważenie przez
rząd nowych najżywniejszych interesów przez pół-
pięta już roku trwające zwleknięcie z wprowadzeniem
w życie ustaw komasacyjnych.

Wyraża dalej obawę, że jeżeli na wprowadze-
nie uchwalonej w zeszłym roku ustawy o włościach
rentowych będziemy znowu zmuszeni długo czekać,
to może w kraju i w Sejmie zapanować szkodliwe
bardzo zniechęcenie.

Wspomniałszy o czekających nas reformach,
t. j. o potrzebie ustawy „O minimalnej szerokości
parcel katastralnych“ i o „Stowarzyszeniach zawo-
dowych rolników“ przechodzi wreszcie do spraw naj-
pilniejszych, które jak najspieszniej powinny być po-
ruszone.

Mianowicie na polu organizacji kredytu obro-
towego dla rolników są w tej organizacji kółka,
które żąda i niszczy rdza niedoświadczenia i wy-
zysku.

Wskazuje na smutny stan kas pożyczkowych
gminnych. Wskazuje, że od r. 1880 zajmowano się
w Sejmie tą sprawą, skończono jednak na połowicz-
nych i niedostatecznych środkach.

Od r. zaś 1898, w którym poruszył tę sprawę
poseł Żardecki, zapomniano jakoś o niej. A chod-
zi tu przecie nie o bagatelę, bo o 14 milionów koron,
które ratować trzeba od stracenia.

Chodzi o ważne najniższe kółko w naszej or-
ganizacji kredytowej, które mogłoby wielkie rolni-
kom oddać usługi.

Uznając wielkie nadzieje, jakie się przywiązu-
je do organizacji kas Reifeisena za uzasadnione i
wyrażając wielkie uznanie dla dzielnego kierownika
biura patronalnego przy Wydziale krajowym, wska-
zuje dalej na wyższe kółka w organizacji kredyto-
wej, które stają się siedzibą uorganizowanej lichwy
i wyzysku.

Są to liczne po naszych miasteczkach bankczki,
które zawiązane na podstawie ustawy o stow. za-
robkowych o gospodarczych są spółkami lichwiarzy.
Wskazuje na konieczność żądania takich zmian
tej ustawy, by bankczki te podlegały obowiązkowej
kontrolie.

Wreszcie krytykuje mowca dotychczasową
akcyę na polu parcelacji. Bank parcelacyjny nie
działa pożytecznie, i z funduszy publicznych po-
pieranym być nie powinien.

Mowca kończy nadzieją, że poprawy tych smu-
tnych stosunków spodziewa się po stworzeniu w ca-
łym kraju całego szeregu włości rentowych, oraz
utworzenia zawodowych stowarzyszeń rolników.

Następnie zabrał głos p. ks. Stojałowski.
Począyna od podziękowania p. Sękowskiemu za
jego inicjatywę. Zgadza się w wielu punktach z wy-
wodami p. Jaworskiego i Hupki. Wyraża nadzieję,
że komisja myśleć będzie więcej niż dotąd o doli
ludu włościńskiego i obiecuje najważniejsze agrarne
postulaty włościńskim komisji przedłożyć.

Stawia wniosek, by komisja wybrała ze swego
grona subkomitet z 5, któryby program akcyi na
polu reform agrarnych wypracował i komisji przed-
łożył.

P. Czajkowski Wład. Wiktor wyraża opi-
nię, że dzisiejsza dyskusja, choć z natury rzeczy
musi się na wiele szczegółów rozpraszać, jest jed-
nak bardzo pożądaną.

Zwraca uwagę na kwestyę melioracji rolnych,
drenowania i opowiada o usiłowaniu Koła polskie-
go w tej sprawie. Żąda, by projektowany subkomi-
tet i nad tą sprawą się zastanowił. Projektuje sto-
warzyszenia agraryuszy.

P. Bohaczewski zapytuje się, jaki duch
panować będzie w komisji, czy ekonomiczny, czy
polityczny.

Występuje przeciw temu kierunkowi agrarnemu,
który ma tendencję polityczną zarazem. Obawia
się włości rentowych, by nie były stryczkiem
dla duszenia narodowości ruskiej. Kończy życzeniem,
by tylko ekonomiczne cele miało na oku, a w ta-
kim razie on się z całym narodem ruskim przy-
łączy.

P. Żardecki wita z wielką radością utwo-
rzenie komisji agrarnej, oraz inicjatywę posła Sę-
kowskiego. Zgadza się zupełnie z tem, co p. Hupka
mówił o organizacji kredytowej. Natomiast nie zga-
dza się z nim w kwestyi parcelacji. Popiera wnio-
sek pp. Stojałowskiego i Czajkowskiego co do wybo-
ru subkomitetu.

P. Rutowski obawia się, że krótkość cza-
su stanie na zawadzie i nie pozwoli subkomitetowi
i komisji spełnić tak wielkiego i obszernego za-
dania.

Radzi więc ograniczyć się do kilku najważniej-
szych, najpilniejszych spraw, by jakiś, choć mały
dorobek, po tej sesji pozostał.

Radzi zająć się przede wszystkim sprawą wło-
ści rentowych, która w tych dniach przyjdzie na po-
rządek.

Żali się, że tak wybitnie agrarny projekt, jak
„o biurach pośrednictwa pracy“, przydzielony został
nie do agrarnej, tylko do administracyjnej komisji. —
Mówi szeroko o sprawie parcelacji.

P. Łazarski porusza potrzebę ingerencji po-
wiatowych organów samorządu przy robotach regu-
lacji rzek.

Porusza ścisły związek sprawy reform agrar-
nych ze sprawą reformy urzędów gminnych i admi-
nistracyjnych, którą to sprawę za ogromnie potrzeb-
ną uważa.

Wskazuje, że na polu agrarnem wszystko robi
się tylko dla włościńców, a o polepszeniu położenia
większych właścicieli ziemskich zbyt mało się myśli.
A jednak i większej własności można by i należałoby
w niej jednym pomódz.

P. Hupka proponuje, by dla sprawy biur po-
średnictwa pracy zażądać wspólnych posiedzeń obu
komisji t. j. agrarnej i administracyjnej.

P. Sękowski reasumuje całą dyskusję
w zwięzłych słowach, podnosząc, że ta dyskusja
rozpoczęte prace komisji agrarnej nie przemina bez
pożytku dla kraju i jego ludności rolniczej. Odpo-

wiada p. Stojałowskiemu i powołuje się na wywody
p. Łazarskiego.

Większość sejmowa ma na oku dobro rolników
zarówno większych, jak mniejszych, ale dla tych
ostatnich robi się więcej, a od szeregu lat dla wło-
ścińców dużo się już zrobiło.

Jeżeli nie wszystkie pożyteczne reformy spoty-
kają się z uznaniem ludności wiejskiej, to wina tych,
co szerząc waśń społeczną i agitując przeciw naj-
lepszym myślom i przeciw osobom, szkodzą przez to
najbardziej interesom włościńców.

Ci jednak nie są na szczęście w tej komisji
reprezentowani.

Odpowiada dalej p. Bohaczewskiemu, zapewnia-
jąc, że ani przez myśl nikomu nie przejdzie, by
ostrze jakiegokolwiek reformy zwracać się miało prze-
ciw narodowości ruskiej.

Nastąpił wybór subkomitetu w myśl wniosku
p. Stojałowskiego. Wybrani zostali pp.: Sękowski,
Hupka, Rutowski, Stojałowski i Cieński.

Z komisji sejmowych.

Wczoraj obradowały przez cały dzień niemal
wszystkie komisje.

W komisji bankowej przydzielono do refe-
ratu: sprawozdanie Wydziału krajowego o rachun-
kach gal. Kasy oszczędności we Lwowie p. Rapo-
portowi; o wykonywaniu patronatu nad spółkami
oszczędności i pożyczek p. Skalkowskiemu;
o Banku krajowym p. Leo; w sprawie budowy
skrzydła gmachu sejmowego p. Leo; wniosek p. St.
Jędrzejowicza o nadzorze nad spółkami udziałowemi
p. Merunowiczowi.

W komisji drogowej przydzielono do refe-
ratu sprawozdanie z czynności departamentu drogo-
wego p. Urbańskiemu; w przedmiocie przebudowy
na drogach mostów na trwałe p. St. Jędrze-
jowiczowi.

W komisji gospodarstwa krajowego
przydzielono do referatu wniosek p. Stapińskiego
o zamawianie dostaw u producentów krajowych p.
Gniewoszowi; wniosek p. Kozłowski o ochronę
interesów krajowych przy odnowieniu traktatów p.
Paygertowi; przedłożenie rządowe o ogierach p.
Schnellowi; sprawozdanie z czynności Wydz. kraj.
w sprawach rolniczych p. Krzysztofowiczowi; o szkole
w Dablanach p. Struszkiewiczowi; o szkole w Czer-
nichowie p. Vivienowi; o niższych szkołach rolni-
czych p. Hupce; o szkole ogrodniczej p. Struskie-
wiczowi; o zakładzie sadowniczym p. Krzysztofowi-
czowi; o tępieniu nierogacizny p. Brykczyńskiemu;
o popieraniu gospodarstwa rybnego p. Wiśniewskie-
mu; o budowach wodnych i melioracjach p. Zdzi-
śławowi Tarnowskiemu; o zmianie kraj. ust. wodnej
p. Zdziśł. Tarnowskiemu; o kursie dozorców dre-
narskich we Lwowie p. Struszkiewiczowi.

W komisji kolejowej przydzielono do refe-
ratu sprawozdanie Wydziału krajowego z czynno-
ści krajowego biura kolejowego p. Kolischerowi.

W komisji sanitarnej przydzielono do refe-
ratu sprawozdanie Wydz. kraj. z czynności depar-
tamentu sanitarnego p. Marsowi; w sprawie za-
łożenia schroniska dla obłąkanych na Kulparkowie
p. Jabłońskiemu; o szpitalu św. Łazarza
w Krakowie, w sprawie szpitala w Sokalu p. Ja-
błońskiemu; w sprawie lekarzy okręgowych p.
Bednarskiemu; w sprawie szpitala w Jaros-
ławiu p. Dąbskiemu, a szpitali w Zaleszczy-
kach i Gorlicach p. Wileczkiewiczowi, o szpi-
talu w Przemyślu p. Wład. Czajkowskiemu; w
sprawie zmiany ustawy w prawnych stosunkach
szpitali p. Trzeciejskiemu; w sprawie szpitala
w Śniatynie p. Moysie.

W komisji budżetowej załatwiono wczoraj
popołudniu na podstawie referatów p. Dąbskie-
go budżety: szpitala obłąkanych w Kulparkowie,
św. Łazarza w Krakowie, fundusze podrzutek; na
podstawie referatu p. Stan. Jędrzejowicza
rubrykę wydatków na komunikację (drogi i koleje),
wreszcie na podstawie referatu generalnego sprawo-
zdawcy p. Stan. Badeniego projektoryum
budżetowe na czas do końca lipca br.

Koronacja króla Edwarda odroczone.

(Depesza Słowa Polskiego).

Wczoraj popołudniu odebraliśmy sensacyjną de-
peszę, że uroczystości koronacyjne króla angielskie-
go Edwarda VII., które się miały dziś oficjalnie

rozpocząć, zostały z powodu groźnej choroby króla odroczone na czas nieograniczony.

Jak wiadomo, na londyńskie uroczystości zjechali się już delegaci monarchów i goście z różnych stron świata, między innymi następcy tronów: austriackiego i rosyjskiego.

Wiadomość o operacji ślepej kiszki u króla Edwarda, o którego złym stanie zdrowia krążyły od pewnego czasu nieustannie wieści, osłabiane — jak niemal zwyczajnie — półurzędowymi zaprzeczeniami, wywarła w całym świecie silne wrażenie. Na giełdach krążyły już wczoraj wieści o śmierci króla. Dotychczas są one tylko pogłoskami.

Król Edward liczy obecnie przeszło 60 lat.

Oto depesze, jakie w tej sprawie odebraliśmy:

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Londyn, 25 czerwca. Biuro Reutera donosi: Uroczystość koronacyjna króla Edwarda została z powodu choroby króla na nieoznaczony czas odroczone.

Londyn. Wydany wczoraj oficjalny biuletyn o stanie zdrowia króla opiewa: „Król, który zachorował na *perityphlitis* (zapalenie ślepej kiszki) miał się ostatniej soboty tak dobrze, że można się było spodziewać, iż koronacja będzie się mogła w oznaczonym czasie odbyć. Onegdaj wieczorem stan chorego tak się pogorszył, że wczoraj okazała się konieczność przedsięwzięcia operacji“.

Balfour w Izbie gmin o chorobie króla.

Londyn. Na początku wczorajszego posiedzenia Izby gmin, pierwszy lord skarbu, Balfour, odczytał biuletyn o stanie zdrowia króla, a następnie powiedział: „Po ogłoszeniu tego biuletynu, operacji już dokonano i cieszę się bardzo, że mogę donieść Izbie, że operacja szczęśliwie się udała (żywe oklaski) i że król ma się dobrze, jak tylko na to pozwalają okoliczności. (Żywe oklaski). Jestem pewny, że wiadomość ta uwolni umysły od ciężkiej troski. Na pierwszą wiadomość o zastożeniu króla, chciałem Izbę odroczyć, ale po dłuższej rozprawie przyszedłem do przekonania, że to nie jest wskazane, gdyż skutkiem tego zanepokojenie jeszczeby się wzmoгло. Wprawdzie stan rzeczy jest niewątpliwie poważny i budzi obawy, ale nie należy używać silniejszych wyrazów, aniżeli potrzeba, a jestem przekonany, że nie powinienem nazwać stanu króla takim, który nie pozwalałby na dalsze prowadzenie spraw parlamentarnych. Wobec tego proponuję, aby nie chwytało się żadnych nadzwyczajnych środków i abyśmy obradowali dalej.“

Campbell Bannerman przyłączył się do tych wywodów. Balfour dodał jeszcze, że zamierzone odroczenie Izby z powodu koronacji, samo przez się odracza się na czas nieograniczony. Proklamacja jednak, która oznacza czwartek i piątek w tym tygodniu jako święto, pozostaje w mocy.

Następnie Izba przystąpiła do porządku dziennego.

Na końcu posiedzenia popołudniowego lord skarbu Balfour odczytał ostatni biuletyn i oznajmił, że w Londynie odroczone wszystkie uroczystości z wyjątkiem tych, które miały cel dobroczynny. Banki będą we czwartek i piątek zamknięte. Pracodawcom pozostawiono do własnej oceny, czy zechcą na te dni uwolnić robotników. Zapowiedziana rewia floty nie odbędzie się. Dwaj lekarze pozostaną przez całą noc w pałacu króla.

Biuletyny.

Londyn. Biuletyn wydany o 6 m. 40 opiewa: Stan zdrowia króla jest zadowalający. Król doznał wskutek operacji wielkiej ulgi.

Londyn. Wczoraj popołudniu wydano następujący biuletyn: O godz. 2 po południu dokonana została operacja w pałacu Buckingham z powodzeniem. Otworzono wielki absces. Stan zdrowia króla, który zniósł dobrze operację, jest zadowalający. (?)

Londyn. Postanowiono wydawać biuletyny o godz. 7 i 11 wieczór.

W Izbie lordów.

Londyn. W Izbie lordów na zapytanie o stanie zdrowia króla oświadczył Salisbury: „Wszystko, co możemy uczynić, jest mieć nadzieję, że będzie lepiej i modlić się do Boga, aby król jak najrychlej wyzdrowiał. Jest dla nas pociechą, że najwybitniejsi chirurdzy wydali zadowalające orzeczenie co do dalszego przebiegu choroby. Operacja, bardzo poważna, została szczęśliwie dokonana. W najlepszym razie potrzeba będzie jeszcze paru tygodni, zanim król będzie mógł wrócić do swych zwykłych zajęć“.

Wrażenie w Londynie.

Londyn. Wiadomość o chorobie króla i o potrzebie operacji wywarła wśród ludności ogromne wrażenie, a nawet panikę. Powołano do pałacu Buckinghamskiego zastępców najwybitniejszych biur korespondencyjnych, a sekretarz przyboczny króla oznajmił im, że pierwsi lekarze angielscy orzekli, iż przedsięwzięcie operacji jest konieczne. Wiadomość ta dostała się natychmiast do obu Izb i przez rozlepienie dużych plakatów w lot rozeszła się po mieście. Na giełdzie konsule spadły znacząco.

Co do wyjazdu zagranicznych gości nie jeszcze nie postanowiono. Zdaje się, że odjazd ich nastąpi,

skoro tylko będą bliższe wiadomości o operacji. W kołach urzędowych wyrażają zdanie, iż stan zdrowia króla musiał być bardzo poważny, skoro się zdecydowano na bezzwłoczne przedsięwzięcie operacji.

Na wczoraj zwołano została rada gabinetowa.

Zdaje się, że królowi nie grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo, gdyż biskup Winchesteru opuścił pałac Buckinghamski po rozmowie z dr. Barlowem.

Obce delegacje i deputacje natychmiast odjeżdżają.

Londyn. Rada miejska uchwaliła jednogłośnie rezolucję z życzeniami rychłego powrotu do zdrowia króla Edwarda. Wszystkie uroczystości odwołano. Robotnicy pracują nad usunięciem wspaniałych dekoracji. Mimo choroby króla odbyło się zapowiedziane na wczoraj przyjęcie obcych książąt i posłów oraz ciała dyplomatycznego.

Biskup londyński otrzymał oficjalną wiadomość o zastąpieniu króla właśnie podczas generalnej próby ceremonii koronacji. Zawiadomił o tem natychmiast zgromadzonych parów i dygnitarzy. Po modlitwie na intencję wyzdrowienia króla wszyscy się rozeszli.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand dziś wraca do Austrii.

O słabości króla krąży bardzo niepokojące wieści. Jedni twierdzą, że jest chory na zapalenie kiszek, drudzy, że na raka w gardle, wszyscy są jednak zgodni w tem, że choroba jest nieuleczalna.

Marszałek dworu dr. Norfolk otrzymał od króla polecenie, aby wyraził wszystkim najżywsze ubolewanie króla, że z powodu jego choroby musiały być odwołane uroczystości koronacyjne. Z powodu choroby króla w Londynie wszystkie zapowiedziane uroczystości odwołano. Król wyraził nadzieję, iż na prowincyi zapowiedziane uroczystości odbędą się bez przeszkód. Lorda majora Londynu prosił król, aby nie odraczał zapowiedzianego ugoszczenia biednych.

Zgon króla Edwarda?

Wiedeń. Depesza Agence National donosi o zgonie króla Edwarda.

(Król Edward Albert urodził się 9 listopada 1841 r., liczy więc lat 61. Red.)

Wypowiedzenie traktatów przez Austrię.

(Depesza „Słowa Polskiego“.)

Wiedeń, 25 czerwca. Uchwała rządu austriackiego w sprawie oznajmienia rządowi węgierskiemu o zamiarze wypowiedzenia traktatów handlowych obcym mocarstwom zapadła według doniesienia *N. Fr. Presse* na przedostatniej Radzie ministrów, odbytej przed 10 lub 12 dniami.

Rząd węgierski prawdopodobnie nie wiedział jeszcze w ubiegłym tygodniu o tej uchwale, gdyż Szell w swojej mowie, wypowiedzianej w parlamencie węgierskim dnia 17 czerwca, właśnie dał do zrozumienia, że traktaty handlowe przez niewypowiedzenie będą nadal przedłużone.

Koerber o tej uchwale Rady ministrów zdał sprawę cesarzowi.

Z węgierskiej strony nie ma jeszcze na to odpowiedzi.

Wedle doniesienia *N. Fr. Presse*, Szell z końcem przyszłego tygodnia, prawdopodobnie w sobotę przybyć ma do Wiednia, chociaż merytoryczne obrady nad tą sprawą odbyć się mają dopiero w lipcu.

Obecne stosunki ekonomiczne między Austrią a Węgrami opierają się na ugodzie, zawartej na podstawie cesarskiego rozporządzenia z 25 września 1899 i na węgierskiej ustawie z r. 1890. Na podstawie tego rozporządzenia cesarskiego i tej ustawy węgierskiej podtrzymano postanowienie dawniejszego związku handlowo cłowego.

Wiedeń. *N. Fr. Presse* zamieszcza notatkę, która stoi w sprzeczności z poprzednimi wiadomościami tego pisma o doniosłości uchwał austriackiej Rady ministrów. Mianowicie donosi, że w kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że oba rządy porozumieją się i że do rzeczywistego wypowiedzenia traktatów handlowych z końcem r. 1902 ostatecznie nie przyjdzie. Dotychczas dążyły Węgry do zwleknięcia sprawy, a Koerber jednym pociąganiem na szachownicy politycznej, zmusza ich do stanowczego oświadczenia się do końca grudnia b. r.

Budapeszt. Donoszą, że w węgierskich kołach rządowych dotychczas nie wiedzą nic o uchwale rządu austriackiego co do wypowiedzenia traktatów. Przypuszczają w Budapeszcie, że wiadomość o tej decyzji rządu austriackiego została do Rattot, dóbr Szella, gdzie obecnie chwilowo przebywa.

Szella spodziewają się dziś w Budapeszcie.

Sejmy krajowe.

(Dep. „Słowa Polskiego“).

Sejm morawski.

Berno. Na wczorajszym posiedzeniu sejm morawskiego p. Stranjski i tow. uczynili wniosek naglący w sprawie wyboru komisji, złożonej z 18 członków, którzyby jeszcze w ciągu bieżącej sesji

przedłożyła projekt ustawy, zmieniającej ordynację wyborczą do Sejmu morawskiego na następujących warunkach: Prawo wyborcze ma być jak najbardziej rozszerzone i przyznane wszystkim klasom ludności. Wszelkie przywileje jak: większa własność, izby handlowe i głosy wiryjne mają być zniesione. Liczba posłów ma być rozdzielona na poszczególne okręgi odpowiednio do ludności i narodowości mieszkańców, tak, aby sejm był sprawiedliwym obrazem stosunków obu ludności w kraju. Polityczne agitacje z ambony mają być z urzędu uznane jako czyny karygodne.

Awantury w Sejmie krańskim.

Lublana. O burzy na onegdajszym posiedzeniu sejmowym donoszą jeszcze niektóre ciekawe szczegóły.

Na początku posiedzenia zabrał głos p. dr. Ferjancic, reagując na obraźliwą uwagę Szustersica, jakoby on (tj. Ferjancic) we Wiedniu awansował na starszego radcę sądowego na koszt ludu.

Szustersic krzyczy: To jest prawda!

Ferjancic: Każdy przyzna mi słusność, że takie oskarżenie jest w najwyższym stopniu obraźliwym, jeżeli się zaś rozważy, od kogo ono pochodzi, to trudno dalej na nie reagować. To przynosi hańbę całemu stronnictwu, do którego taki człowiek należy.

Szustersic: Hańbą jest dla stronnictwa, jeżeli takie indywiduum jak pan posiada w swoim gronie. Stronnictwo pana jest stronnictwem korupcyonistów.

Ferjancic: Tylko przez wzgląd na stronnictwo, do którego należę, oświadczam, że nie ubiegałem się o awans, lecz, że awansowałem tylko dlatego, że przyszła na mnie kolej. Bardzo pojętną jednak rzeczą byłoby dla mnie przyjrzeć się bliżej członkom klerykalnego stronnictwa i napiętnować, jakie to charaktery i jakie osobniki w tem stronnictwie mają przewodnie stanowiska. Człowiekiem z miedzianym czołem, który mi tu obraził, jest Szustersic, co do którego sądy we wszystkich instancjach prawomocnie uznały, że posiada brudne ręce.

Po tych słowach zrywają się klerykalni posłowie Szustersic, Breic, Drobnik i inni i rzucają się na Ferjancica.

Szustersic krzyczy: Łajdaku, łotrze, ja dawałem pieniądze na cele publiczne, ty zaś brałeś je tylko z obcych kieszeni. Jak ty śmiesz nas obrażać, ty, któryś zebrał w Wiedniu o posadę starszego radcy przy wyższym sądzie. Dostaniesz odemnie zaraz policzki.

Podczas tego walili klerykali pięściami o pulpit przed Ferjancicem między nimi także burmistrz Lublany Lemar.

Drobnik chwytając kałamarz i rzuca nim na liberalnego posła Bozica, trafia nim jednak innego posła, którego rani.

Szustersic rzuca ogromny plik papierów na głowę Ferjancica.

Podnoszą się pięści i o mało co nie przychodzi do bójk.

Marszałek rzuca się między walczących i z trudem udaje mu się ich jako tako uspokoić.

W sali słychać krzyki: Wściekła, przekłeta bando, korupcyoniści, złodzieje, łotry, sprzedajście się rządowi, teraz zaś nas chcecie sprzedać rządowi.

Okropne zamieszanie, wśród którego ledwie udało się marszałkowi i niektórym posłom poważniejszych od bójk powstrzymać.

Panuje ogólne przekonanie, że Sejm będzie albo odroczone, albo zamknięty lub też nawet rozwiązany. Zdaje się, że do tego dąży klerykalne stronnictwo.

Ks. Ferdynand — królem bułgarskim.

(Dep. „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. *N. fr. Presse* otrzymała, jak twierdzi, z dyplomatycznych, dobrze poinformowanych sfer, następujące wyjaśnienie w sprawie ogłoszenia Bułgarii królestwem. W kołach dyplomatycznych wcale nie było tajemnicą, że książę Ferdynand bułgarski podczas swego pobytu w Petersburgu poruszył sprawę ogłoszenia Bułgarii królestwem. Mianowanie Stanciova upełnomocnionym ministrem przy dworze petersburskim jest pierwszym krokiem na tej drodze, a fakt, iż nominacja ta nastąpiła podczas pobytu księcia w Petersburgu, dowodzi, że Rosya nie będzie stawiała przeszkód dążeniom księcia do korony i purpury królewskiej. Prawdopodobnie i Austria nie będzie czyniła trudności, jeśli sprawa ta będzie urzędowo poruszona, co się atoli do tej chwili jeszcze nie stało.

Zachodzi tylko pytanie, jak żądanie ks. Ferdynanda przyjmą państwa bałkańskie i Porta. Znaczący stosunki bałkańskie twierdzą, iż z powodu wzajemnej zazdrości, panującej między państwami i z powodu nieufności, z jaką Porta odnosi się do każdego podobnego dążenia, nie jest wykluczonem, że Porta nie da się tak łatwo nakłonić do zmiany postanowień traktatu berlińskiego, bez której ogłoszenie Bułgarii królestwem nie może być dokonaniem. W każdym razie, zanim Turcy ostatecznie zgodzą się na życzenie księcia Bułgarii, przedtem będą musiały odbyć się długie i żmudne

z nią rokowania, jak to np. miało miejsce w sprawie Krety.

Sofia. Zapewniają, że ks. Ferdynand przed odjazdem do Petersburga kazał odrysować starą koronę bułgarską i rysunek wziął ze sobą do Petersburga, aby go przedłożyć carowi do aprobaty.

Rosyjski ambasador w Konstantynopolu ma już w najbliższym czasie przedsięwziąć kroki u sultana w celu wyjedukowania jego przyzwolenia na podniesienie Bułgarii do rządu królestw. Inne mocarstwa mają się zgadzać na tę propozycję.

Członek węg. Izby magnatów pod zarzutem zdrady stanął

(Dep. „Słowa Polskiego“).

Budapeszt. Wielką sensację sprawia rewizja domowa, zarządzona przez kluuzenburską prokuraturę w pomieszczeniu członka węgierskiej Izby magnatów Józefa Galla.

Gall jest Rumunem i był dawniej prezydentem senatu przy najwyższym trybunale. Jakkolwiek patriota rumuński, zdołał pozyskać sobie zaufanie Węgrów tak, że został mianowany członkiem Izby magnatów. Rewizję zarządzono z powodu podejrzenia, że dopuszcza się agitacji rumuńskiej. Przy rewizji zabrano wiele pism kompromitujących.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 25 czerwca.

Z krakowskiej Izby handlowej.

Kraków. Izba handlowa i przemysłowa odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezesa p. Mendelsburga. Na początku posiedzenia odczytano pisma od członków Izby pp. Wojciecha Biechońskiego i Jana Kwiatkowskiego, celem dania zarobku robotnikom, pozostającym bez pracy i ożywienia zastoju w przemyśle i handlu. Postanowiono poprzeć petycję Towarzystwa rolniczego w sprawie utworzenia stacji rewizyjnej dla bydła rogatego, przeznaczanego na eksport do Niemiec.

Wniosek p. Mandla w sprawie taryfowania trzody chlewnej na kolejach galicyjskich, przekazano komisji kolejowej. W końcu Izba odrzuciła wniosek, uczyniony imieniem komisji połączonych sekcji Izby, zakazujący handlu domokrajnego trzodą chlewną, celem zupełnego wytopienia zarazy wśród trzody. Namiestnictwo zapytywało Izbę o opinię w tej sprawie.

Strajki.

Tryest. Strajk rzeźników zakończył się skutkiem zupełnego porozumienia pracodawców i pomocników.

Echa sprawy Grimma.

Wiedeń. N. W. Tagblatt donosi z Warszawy, że car odrzucił podanie Grimma o łaskę.

Współwinnym rzekomo w sprawie Grimma 22 oficerów warszawskiego garnizonu wypuszczono z więzienia śledczego.

Powódzie na Śląsku.

Bytom. Z górnego Śląska donoszą o ogromnych powodziach. Z Pszeryny donoszą, że na stawach między Łąkową a Goszankowcami woda zerwała groble i rozlała się po całej okolicy.

Także i ze środkowego Śląska donoszą, że na wielu stawach woda zerwała groble i wylała bardzo szeroko dokoła. 21 osad znajduje się pod wodą. Cała okolica aż do granicy Królestwa polskiego zalana wodą, wygląda jak wielkie morze, z którego tu i owdzie sterczą szczyty zatopionych domów.

Prasa rosyjska o stosunkach polsko-niemieckich.

Petersburg. Nowoje Wremia, omawiając stosunki polsko-niemieckie w korespondencji z Berlina, zaznacza, jakoby antypolska akcja rządu niemieckiego w zaborze pruskim przybrała rozmiary gwałtowne i gorączkowe od czasu, jak Polacy tamtejsi poculi się Słowianami (!) i poczęli podnosić potrzebę słowiańskiej solidarności. Rząd niemiecki walczy właściwie nie przeciwko polskiemu, (!) ale słowiańskiemu niebezpieczeństwu. Wracając do tej kwestii w artykule wstępnym następnego numeru, organ ów zaznacza, że stanowisko rządu niemieckiego pociąga za sobą, w konsekwencji zjednoczenie żywiołów słowiańskich w Austrii, które zwalczać będą trójprzymierze.

„W ostatecznym rezultacie sprawa wszechniemiecka może być przegrana wskutek zbyt gorącej jej obrony“ — konkluduje Nowoje Wremia.

Pokój w centr. Ameryce.

Londyn. Według depeszy z Waszyngtonu, podpisano już pokój w Kolumbii.

Katastrofa od pioruna.

Madryt. Podczas pewnego pogrzebu w miejscowości Panlro piorun uderzył w kościół i 25 osób zabił, a 35 ciężko poranił.

Pomnik Rossiniego.

Florencja. W poniedziałek odbyło się tu w panteonie Santa Croce uroczyste odsłonięcie pomnika Rossiniego.

Pomnożenie marynarki niemieckiej.

Berlin. Parlamentowi berlińskiemu przedłożoną zostanie ustawa o znacznym pomnożeniu marynarki niemieckiej. W nowej ustawie chodzić będzie nie tylko o pomnożenie liczby krążowników, ale także o utworzenie całej nowej eskadry dla linii zagranicznych.

Proces przeciw przywódcy maffii.

Rzym. Proces przeciw przywódcy maffii, byłemu posłowi Palizzoli, trwający przeszło dziewięć miesięcy, zbliża się do końca. Kilku ze sędziów przysięgłych, wylosowanych przy rozpoczęciu rozprawy, musieli zastąpić sędziowie nowi, gdyż dawni z powodu znużenia rozprawą pochorowali się. Jeden z sędziów przysięgłych umarł; teraz zachorował prokurator. Publiczność przed kilku dniami demonstrowała przeciw obrońcy Palizzoli. Fakt ten charakteryzuje usposobienie ludności, a można z niego wnosić jak wypadnie werdykt przysięgłych.

Defraudacje kolejowe.

Katowice. Katowitzer Ztg. donosi, że na kolejach warszawsko-wiedeńskiej i łódzkiej pewne gro- no oszustów miało popełnić ogromne defraudacje na podstawie sfalszowanych listów frachtowych. Na jednej ze stacji udało im się odebrać cały wagon cukru, na drugiej wielką przesyłkę juchtu, wartości 3000 rubli. W Łodzi w ten sam sposób podjęli znaczną przesyłkę maki, szacowaną na kilka tysięcy rubli.

Wypadki podczas pogrzebu króla saskiego.

Drezno. Podczas uroczystości pogrzebowych zdarzyło się tu aż 137 nieszczęśliwych wypadków, 13 ludzi jest zabitych.

Dwuletnia służba wojskowa we Francji.

Paryż. Senat wczoraj obradował w dalszym ciągu nad ustawą o 2-letniej służbie wojskowej. Minister wojny André oświadczył, że ubytek 50.000 żołnierzy wskutek skrócenia czasu służby będzie trzeba pokryć przez podwyższenie kontyngentu. Ustawa dopiero za 4 lata będzie mogła wejść w życie. Armia na tem nie nie straci. W końcu minister prosi o przyjęcie przedłożenia.

Półrządowa nota donosi, że przeprowadzenie tej ustawy wymagać będzie 70 mil. franków.

Ścisłe wybory do Rady miejskiej.

Lwów, 25 czerwca.

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem zakończono głosowanie w powtórnych uzupełniających wyborach 5 członków Rady miejskiej.

Ogółem oddano głosów 2352. Z tego głosowało na:

listę miejską	1898
oddano listy pisane	124
na listę ludową	57
„ „ kat.-narod.	167
„ „ urzędników	92
„ „ podrobioną miejską	13
„ „ kupców i przem.	1

Lista miejska była silnie kreślona.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z obserwatorium astronomicznego szkoły politechnicznej we Lwowie,
w dniu 24 czerwca 1902.

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g.	U w a g i.
7 rano	730.3	+12.0	WSW ²		Najwyższa temperatura +15.8, najniższa +10.4. Przeważnie pochmurno, deszcz padał kilkakrotnie.
2 popoł.	727.3	+15.5	SW ⁵	7.4	
9 wiecz.	726.4	+10.4	SW		

1) Mierzy się o godzinie 2-iej p.

Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, deszcze, chłodno.

— Środa, 25 czerwca. Dziś:

O godzinie 7^{1/2} w teatrze miejskim II. koncert J. I. Paderewskiego.

— Czy to możliwe?

W mieście krążą od wczoraj wiadomości zaczerpnięte ze źródeł poważnych, którym jednak wiary

dać nie chcemy, iż władze pruskie zażądały od austriackich wydania p. Piaseckiej, która, jak wiadomo, przed karą wydała się z Poznania.

— **Rezygnacja.** Prezes komitetu centralnego przedwyborczego ks. Andrzej Lubomirski zrezygnował z tej godności.

— **Dla Paderewskiego** dają obiady jutro pp. maszałkowsko Potoccy, w sobotę zaś ks. arcybiskup Bilczewski.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś, we środę, o godz. 6 w. Pierwszym punktem porządku dziennego jest sprawa kolei Lwów — Winniki — Podhajce.

— **Nowy rektor.** Wczoraj odbył się na uniwersytecie lwowskim wybór rektora. Początkowo wybrano rektorem prof. Stanisława Starzyńskiego, ten jednak z powodu braku czasu, jest bowiem posłem do Rady państwa, godności tej nie przyjął.

Drugi wybór padł na dra Władysława Ochenskowskiego, profesora ekonomii politycznej na wydziale prawniczym.

Profesor dr. Władysław Ochenski urodził się 21 grudnia 1840 roku we wsi Skrzyszewie w Królestwie Polskim. W r. 1857 ukończył gimnazjum gubernialne w Warszawie, zaś w r. 1868 uniwersytet w Jenie. Od roku 1874—75 był współpracownikiem w biurze statystycznym Wydziału krajowego. W roku 1878 habilitował się na podstawie pracy „Englands Gesetzgebung in Bezug auf die Preise“ na prywatnego docenta nauk politycznych w Jenie, 1 marca 1880 zostaje nadzwyczajnym profesorem tamże, a 1 maja tegoż roku nadzwyczajnym prof. Akademii w Monasterze. Dnia 9 października 1892 został mianowany zwyczajnym profesorem ekonomii politycznej na uniwersytecie lwowskim. Od r. 1888 jest członkiem koresp. Akademii umiejętności w Krakowie, od r. 1890 członkiem „American Academy of political and Social Science“ w Filadelfii a od 1893 „British Economic Association“ w Londynie. Wydał wiele dzieł z dziedziny ekonomii w języku polskim i niemieckim.

— **Publiczność lwowska** na pierwszym koncercie Paderewskiego, miała efektowną sposobność popisać się brakiem najprymitywniejszych pojęć o delikatności. Nim bowiem spadła kurtyna, nim koncertant zdołał opuścić estradę, rzucono się z krzeseł i foteli parterowych na kwiaty, zaścielające podium. Bez opamiętania, z godną lepszej sprawy walecznością, rozrywano rzucone wielkiemu artyście bukiety. Działo się to prawdopodobnie w celu uniesienia pamiątki z wieczoru, sposób jednak, w jaki ów atak sentymentalnej grabieży przypuszczono, nosił wszelkie cechy — barbarzyństwa. Należy w takich razach odczekać bodaj aż spadnie kurtyna i potem dopiero, jeśli kto uzna za stosowne, wyciągać ku „pamiątkom“ ręce — i paraso- le.

† **Emilia z Godebskich Radwan Kunaszowska**, zmarła onegdaj we Lwowie, była córką s. p. Ksawerego Godebskiego, uczestnika powstania z 31 roku i emigranta, który za staraniem s. p. Agnora hr. Gołuchowskiego powrócił do kraju i piastował we Lwowie urząd kustosa biblioteki Ossolińskich. Ś. p. zmarła urodziła się w Paryżu i była wychowaną w Hotel Lambert a po powrocie do kraju wyszła za mąż za s. p. Kunaszowskiego, właściciela dóbr ziemskich. Znana była z nadzwyczajnej dobroczynności i prawości charakteru a dom pp. Kunaszowskich w Kutyszczach słynął ze szczerego patriotyzmu, gdzie w roku 63-cim powstańcy znajdowali zawsze przytułek i opiekę. Cypryan Godebski, zaszczytnie znany artysta rzeźbiarz, jest rodzonym bratem zmarłej. Cześć pamięci zacnej Polki.

— **W Krakowie** zmarł jak nam donoszą, dr. Antoni Dobija, adwokat, przyjaciel polityczny ks. Stojanowskiego, były kandydat do Sejmu przy ostatnich wyborach. Liczył 52 lat.

— **Bawi we Lwowie** p. Zdenka Fassbender, primadonna opery w Karlsruhe. Jestto Czeszka z rodu, śpiewaczka do ról, przeważnie wagnerowskich, która uczy się obecnie języka polskiego, pragnąc kiedyś także we Lwowie wystąpić.

— **Zbrojny pokój.** Z powodu uzupełniających wyborów do Rady miejskiej i obrad komisyjnych w gmachu sejmowym, skonsyguowano wczoraj w kilku miejscach silne oddziały policji. W dziedzińcu policyjnym biwakowały do późnego wieczora dwie kompanie piechoty.

— **Mianowania i przeniesienia.** Mianowany w okręgu stanisławowskiej dyrekcji kolei państwowych Adam Hulanicki, asystent w Chodorowie, naczelnikiem stacji w Psarach.

Przeniesieni asystenci: St. Piasecki z Psar do Kalusza, K. Baumgartner ze Śniatyna do Chodorowa, Z. Kaznowski z Kalusza do Śniatyna, A. Luka z Nadwórny do Kołomyi, J. Orłowicz z Monasterzysk do Ottyni aspirant J. Frischmann z Ottyni do Nadwórny.

— **Zasłużona kara** spotkała wczoraj rzeźnika Andrzeja Heislera. Pozostawił on bez dozoru konie swe w ulicy Blacharskiej, sam zaś poszedł do szynkowni, gdzie bawił się czas dłuższy.

Skorzystał z tego jakiś rzezimieszek i jak się przed chłopcem stojącym na na ulicy wyraził „za karę“ skradł mu z koni część uprzęży. Heisler zrobił o kradzieży doniesienie do policji i także dobrze na tem wyszedł, bo złodzieja nie złapano, ale pociągnięto go do odpowiedzialności za pozostawienie na ulicy koni bez dozoru.

